

KONCEPCJA ERICHA FROMMA JAKO WZÓR PRAWNEJ OCHRONY WOLNOŚCI****1. Wprowadzenie**

Erich Fromm należy do myślicieli, których dorobek naukowy nigdy nie został skazany na funkcjonowanie wyłącznie w obrębie wąskiego grona specjalistów. Wręcz przeciwnie – twórczość niemieckiego filozofa, socjologa, psychologa i psychoanalityka spotkała się z żywym przyjęciem szerokiego grona odbiorców. Świadczy o tym nie tylko stała obecność w dyskursie naukowym, ale i ogromna liczba wydań i tłumaczeń publikacji, takich jak „Ucieczka od wolności”, „O sztuce miłości” czy „Szkice z psychologii religii”. Popularność dzieł Fromma wiąże się z jego ambicją poruszenia i obudzenia uspiętego potencjału rozwojowego jak największej części społeczeństwa. Jak odnotowuje Mirosław Chałubiński: „(...) pragnął, aby uprawiana przez niego humanistyka przyczyniła się do oświecenia problemów ważnych z punktu widzenia rozwoju jednostki”¹. Zamierzenie to wyraźnie widoczne jest w przypadku zagadnienia wolności, które w sposób szczególny łączy się z postacią badacza. Choć przyczynkiem powstania najsłynniejszej publikacji Fromma, jaką jest „Ucieczka od wolności”, stało się dwudziestowieczne doświadczenie totalitaryzmów, nie jest ona historyczną rozprawą na temat genezy niemieckiego nazizmu. Tym, co stanowi największą wartość tezy badacza jest fakt, że opisuje ona mechanizm aktualny bez względu na system ideologiczny czy państwowy. Wolność, rozumiana przez Fromma z jednej strony jako warunek istnienia człowieka, z drugiej natomiast jako ciężar powodujący, że przekazuje on swoją niezależność zewnętrznym

* Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00–927 Warszawa, e-mail: ewa.obiedzinska@wp.pl.

** Artykuł jest oparty na pracy magisterskiej „Myśl Erica Fromma jako wzór prawnej ochrony wolności” napisanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Adama Bosiackiego, obronionej 10.06.2016 r.

¹ M. Chałubiński, *Niepokoje i afirmacje Erica Fromma*, Poznań 2000, s. 12.

podmiotom, pozwala na badanie autorytarnego myślenia w mniej oczywistych kontekstach i znaczeniach, również tych demokratycznych.

Celem artykułu jest wykazanie, że diagnoza Fromma dotycząca lęku jednostki przed autonomią może stanowić wzór ochrony wolności we współczesnym polskim systemie prawnym. Oznacza to przede wszystkim wzmacnianie postulowanej przez Fromma jednostkowej sprawczości, indywidualizmu, także solidarności międzyludzkiej. Artykuł wskazuje na niektóre obszary prawa w jakich może dokonywać się to wzmocnienie, do których zalicza się przede wszystkim bezpośredni udział obywateli w sprawowaniu władzy czy swobodne kształtowanie stosunków międzyludzkich w ramach *interactional law*. Istotne dla podjętej problematyki są również zagrożenia, które stanowią współcześnie hamulec dla rozwijania się jednostkowej wolności takie jak jurydyzacja życia społecznego. Przedstawione rozważania stanowią próbę odpowiedzi na pytanie, jakie mechanizmy i praktyki prawne wspierają Frommowski postulat wzmacniania znaczenia pojedynczego człowieka, a także jaką formę powinny przybierać takie regulacje. Mimo dużej popularności Fromma wśród badaczy, brak jest w polskiej literaturze tekstów podejmujących ten problem. Przeniesienie refleksji dotyczącej lęku przed wolnością na grunt regulacji prawnych i wizji systemu prawnego pozwala na ich konkretyzację oraz wskazanie realnej możliwości kształtowania postaw społecznych. Jednocześnie umożliwia, z punktu widzenia prawa, namysł nad rolą, jaką w jego tworzeniu, pełni wybór określonej aksjologii.

Tym, co zajmowało Fromma przez cały okres jego naukowej kariery i praktyki psychologicznej, był człowiek – jego natura, zdolności rozwoju, miejsce w społeczeństwie. Antropocentryczna perspektywa badawcza jaką przyjął w dużej części związana była z atmosferą w jakiej dorastał. Urodził się 23 marca 1900 r. we Frankfurcie nad Menem, w rodzinie o bogatych tradycjach rabinackich (jego pradziadkiem był słynny Seligman Bär Bamberger, badacz Talmudu i obrońca ortodoksyjnego judaizmu). Młody Fromm dorastał pod silnym wrażeniem osoby przodka i konserwatywnej tradycji żydowskiej, od której odszedł w dorosłym wieku na rzecz bardziej humanistycznej perspektywy. Zainteresowanie potencjałem rozwojowym jednostki rozwijał Fromm na uczelni, najpierw jako student prawa, później zaś socjologii,

psychologii i filozofii. W 1922 r. otrzymał tytuł doktora nauk filozoficznych na podstawie pracy pisanej pod kierunkiem Alfreda Webera dotyczącej żydowskiej diaspory. Niezwykle ważną rolę w intelektualnym rozwoju młodego badacza odegrało środowisko niemieckich psychoanalityków (kluczowym wydarzeniem stało się otwarcie w 1924 r. przez Friedę Reichmann ośrodka terapeutycznego „Therapeutikum”, w którym praktykowano badania Sigmunda Freuda). Kontakt Fromma z psychoanalizą odcisnął wyraźny ślad na jego późniejszej twórczości, w której to bardzo często odwoływał się do teorii Freuda – do 1934 r. jako ortodoksyjny freudysta, później zaś rewizjonista i krytyk². Bardzo aktywny w środowisku naukowym, związany był również m.in. z Instytutem Berlińskim i szkołą frankfurcką. Kontakt z tą ostatnią pozwolił mu sformułować idee rozwijane konsekwentnie w dalszych badaniach: koncepcję charakteru społecznego, reformę freudyzmu czy syntezę materializmu historycznego i myśli Feuda³. W latach 1929–1932 był wykładowcą w Instytucie Badań Społecznych istniejącym przy Uniwersytecie Frankfurckim, gdzie zajął się badaniem nowoczesnego społeczeństwa oraz fenomenem autorytetu i władzy. Wpływ na taki kierunek pracy miał w dużej mierze rodzący się w Niemczech narodowy socjalizm. Sytuacja polityczna w ojczyźnie stała się również przyczyną emigracji Fromma, który od 1933 r. przebywał w Stanach Zjednoczonych, zaś w 1950 r. osiedlił się w Meksyku. Lata pobytu badacza poza granicami ojczystego kraju to okres wyjątkowej działalności publicystycznej⁴ i naukowej, w której praktyka psychoanalityczna prowadzona m.in. w Amerykańskim Instytucie Psychoanalitycznym Karen Horney łączyła się z pracą dyrektora i dydaktyka w takich ośrodkach jak Instytut Psychoanalityczny im. Williama A. White’a w Nowym Jorku. Ważnym wątkiem, zakończonej w 1980 r. biografii, jest także działalność polityczna. W połączeniu zdobywczy socjalizmu i indywidualistycznej rewizji

² Tamże, s. 78.

³ Tamże, s. 8.

⁴ Do najważniejszych dzieł, które ukazały się w przekładzie polskim należą poza „Ucieczką od wolności” również takie tytuły jak: „Niech się stanie człowiek”, „Psychoanaliza a religia”, „Zdrowe społeczeństwo”, „O sztuce miłości”, „Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła”, „Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii”, „Mieć czy być?”.

marksizmu widział Fromm realną szansę na wcielenie w życie postulatów zdrowego społeczeństwa⁵.

Pisząc o rozwoju duchowym niemieckiego filozofa, Chalubiński porównuje je obrazowo do wzbierającej rzeki, która płynąc w stronę morza zagarnia wciąż nowe dopływy, jednak jej tor pozostaje taki sam⁶. Analizując wielowątkową działalność Fromma istotnie można dojść do wniosku, że jego poglądy stanowią stale rozwijany ciąg przyczynowo-skutkowy. Zagadnieniem stanowiącym spoiwo dorobku badacza jest bez wątpienia problematyka wolności i niezależności duchowej człowieka. Była ona jednym z fundamentów myśli Fromma zarówno w wojennych latach 40., gdy powstawała „Ucieczka od wolności” jak i później, w okresie nowego ładu lat 70., czego wyrazem może być jego ostatnie dzieło „Mieć czy być?”. O znaczeniu wolności dla badacza świadczy aprioryczność stawianych przez niego tez. Wolność, której narodziny są jednocześnie prapoczątkiem rozumu, stanowi konstytutywny warunek istnienia gatunku ludzkiego. Wyposażając człowieka w samoświadomość, krytyczną ocenę rzeczywistości czy nieskrępowaną instynktami możliwość wyboru między różnymi drogami postępowania, pozwala na odróżnienie go od świata zwierząt⁷. Relacja między jednostką a wolnością nie posiada jednak w koncepcji Fromma charakteru wyłącznie afirmującego. Wartość samodzielnego myślenia i działania obciążona jest licznymi negatywnymi konsekwencjami takimi jak samotność, utrata bezpieczeństwa, lęk przed odpowiedzialnością za własny los. Rozpatrując dwoistą naturę wolności badacz przenosi refleksję na grunt historii dziejów, analizując momenty wzrostu i regresu autonomii człowieka przez pryzmat zmian społecznych, kulturowych i politycznych. Łączy w ten sposób czynniki psychologiczne z komponentami socjologicznymi i ekonomicznymi, co odróżnia go od ortodoksyjnych psychoanalityków. Konstruując swoją refleksję historiozoficzną, badacz zauważa, że w okresie dynamicznych

⁵ R. Funk, *Erich Fromm*, tłum. R. Różanowski, Wrocław 1999, s. 179–190. Więcej na temat biografii Fromma: D. Burston, *The Legacy of Erich Fromm*, London 1991; E. Fromm, *Zerwać okowy iluzji. Moje spotkanie z myślą Marksa i Freuda*, tłum. J. Karłowski, Poznań 2000.

⁶ M. Chalubiński, *Niepokoje...*, s. 10.

⁷ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. A. Ziemilski, O. Ziemilska, Warszawa 1970, s. 48–49.

przemian, w momencie, gdy znacznemu pomniejszeniu ulega obszar egzystencjalnego bezpieczeństwa człowieka, w różnych grupach społecznych (szczególnie w tych najbardziej narażonych na negatywne skutki zmian takich jak klasa średnia, biedota czy chłopstwo) pojawiają się mechanizmy ucieczki od wolności. To ostatnie pojęcie stało się najbardziej znaną i najczęściej łączoną z Frommem kategorią. W interpretacji Franciszka Ryszki oznacza ono niedowład własnej jaźni wskutek lęku przed niewiadomym, co w konsekwencji prowadzi do poszukiwania siły gwarantującej opiekę i bezpieczeństwo⁸. Tak zakreślony problem pozwala spojrzeć na niemiecki narodowy socjalizm i inne systemy totalitarne inaczej niż w kontekście psychologicznego fenomenu czy zbiorowego szaleństwa. W przekonaniu Fromma to właśnie uniwersalne doświadczenie lęku przed autonomią i odpowiedzialnością, stało się bazą dla powstania zbrodniczych ideologii XX wieku. Sukces nazizmu nie polegał zatem na przeprowadzeniu rewolucji i przeformatowaniu podległych mas, lecz wykorzystaniu emocji i doświadczeń społecznych dla stworzenia nowego reżimu. Diagnoza ta, podobnie jak badania Fromma nad sadomasochistycznym charakterem stanowi znaczące wsparcie dla tez innych badaczy mechanizmów totalitarnych takich jak Karl Popper, Theodor Adorno, Carl Friedrich czy Zbigniew Brzeziński, wzbogacając je o refleksję nad sprzecznymi dążeniami człowieka – z jednej strony potrzebą indywidualizmu i sprawczości, z drugiej ulegania autorytetom. Ustalenie pewnej chwiejnej równowagi pomiędzy tymi pragnieniami można przypisać demokracji. Jak wynika jednak z rozważań Fromma, w każdym systemie konieczne jest stałe diagnozowanie relacji między jednostką a państwem i organami władzy w celu ochrony jej wolności.

2. Dialog wobec izolacji

Rezygnacja człowieka z wolności, której implikacją w XX w. było pojawienie się totalitaryzmów, wsparta była przez szereg psychicznych bodźców, takich jak: poczucie samotności i brak wspólnoty duchowej

⁸ F. Ryszka, *Przedmowa* [w:] E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, tłum. A. Ziemiński, O. Ziemińska, Warszawa 1970, s. 7.

z innymi ludźmi, potrzeba opieki i bezpieczeństwa, uczucie bezsilności czy tłumienie indywidualizmu w warunkach społecznej kooperacji. Cechy te nie rozwinęły się samoczynnie, lecz w wyniku społecznych, ekonomicznych czy kulturowych czynników, na których rangę Fromm wielokrotnie zwracał uwagę w swoich rozważaniach⁹. Choć badacz nie artykułuje tego wprost, jednym ze zjawisk, które znacząco kształtuje charakter społeczny jednostek, jest prawo. Jak wskazuje jeden z najważniejszych przedstawicieli ruchu krytycznych studiów nad prawem (*Critical Legal Studies*), Duncan Kennedy, każdej metodzie regulacji można przypisać pewne założenia antropologiczne, etyczne i polityczne¹⁰, zatem prawo jest w stanie skutecznie wpływać na kształt, warunki rozwoju i sposób zabezpieczenia podstawowych wartości, w tym wolności. Dyskusje na temat prawa są tak naprawdę refleksjami dotyczącymi wizji społeczeństwa i tego, w jaki sposób, za pomocą mechanizmów prawnych, wzmacnia się w nim lub też osłabia różne kategorie aksjologiczne. Jednym z najdonioślejszych przykładów posłużenia się prawem w celu przebudowy społeczeństwa był system regulacji III Rzeszy Niemieckiej, który Gustaw Radbruch nazwał dobitnie „ustawowym bezprawiem”¹¹. Prawo, przy zachowaniu ideałów skrajnie pozytywistycznych koncepcji, zostało wykorzystane jako narzędzie do realizacji ideologii nazistowskiej i przysłużyło się do wzmacniania autorytarnych postaw wśród jednostek. Brak aksjologicznej neutralności regulacji prawnych powoduje, że nie są one i nie powinny być obojętne wobec diagnozy postawionej przez Fromma. Mając na względzie tezę badacza, że ludzi cechuje uniwersalny lęk przed wolnością oraz potrzeba uciekania w coraz to nowe więzy, należy zastanowić się, w jaki sposób prawo może stworzyć warunki dla obrony niezależności i indywidualizmu. Koncepcja Fromma dostarcza wzoru prawnej, demokratycznej ochrony wolności,

⁹ Do czynników wymienianych przez Fromma należą przede wszystkim: rozwój doktryny protestanckiej, rozpad systemu feudalnego i pojawienie się gospodarki kapitalistycznej, kryzys ekonomiczny po I wojnie światowej, upadek monarchii i autorytetu państwa. E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 198–224.

¹⁰ D. Kennedy, *Form and substance in private law adjudication*, HLR 1976, t. 89, s. 1685.

¹¹ G. Radbruch, *Ustawowe bezprawie i ponadustawowe prawo* [w:] *Zarys filozofii prawa*, tłum. Cz. Tarnogórski, oprac. M. Szyszkowska, Białystok 2000, s. 237–250.

który uwzględnia zarówno etap tworzenia prawa, jak również sam sposób formułowania przepisów, czy ich wykładnię.

Podstawa relacji prawa i jednostkowej niezależności zasadza się na kolizji, która, jak wskazuje ostatnio na przykład Jan Hartman, polega na tym, że prawo, aby móc zabezpieczać indywidualną wolność, musi ją jednocześnie ograniczać¹². Reguły tworzone po to, by zagwarantować wolność wielu, uszczuplają tym samym prawo jednostki do czynienia wszystkiego, na co ma ochotę. Nie oznacza to jednak, że prawu przypisana jest rola wroga niezależności, zaś rzeczywista wolność możliwa jest do zrealizowania wyłącznie w sytuacji anarchii. Za wyraziciela takiej opinii można uważać von Hayeka, którego zdaniem prawo nie stoi ponad wolnością, lecz przy zachowaniu odpowiednich cech, zapewnia jej wykonywanie. Fromm, definiując wolność wskazał, że „(...) nie oznacza wolności od wszelkich wiodących zasad. Wolność jest wolnością do rozwoju zgodnego z prawami struktury egzystencji ludzkiej. (...) Oznacza posłuszeństwo zasadom, które rządzą optymalnym rozwojem jednostki”¹³. Prawo, służące rozwojowi jednostki, stanowi tym samym bardzo ważny element zapobiegający zrzeczeniu się własnej wolności na rzecz autorytetów w postaci rodziny, społeczeństwa czy państwa. Świadomość zagrożeń, jakie sprzyjają wytworzeniu się mechanizmów ucieczki przed wolnością, sprawia, że możliwe jest stworzenie regulacji, które będą ukierunkowane na eliminację tych niebezpieczeństw.

Jedną z podstawowych przyczyn ulegania autorytetom i ideologiom jest zdaniem Fromma izolacja jednostki oraz wiążący się z nią brak wiary w znaczenie indywidualnej aktywności. Sytuacja osamotnienia i konieczność podlegania wszechwładnym siłom, które decydują za jednostkę, przez długi czas wiązana była z tworzeniem i wykonywaniem prawa. Jedną z teorii budujących dystans pomiędzy omnipotentnym ustawodawcą a podległym mu adresatem prawa jest pozytywistyczna koncepcja Johna Austina, według której prawo jest rozkazem popartym groźbą

¹² J. Hartman, *Władza, wolność, prawo*, http://www.iphils.uj.edu.pl/~j.hartman/pu.php?c=filozofia_polityczna,_etyka&p=wladza_wolnosc_prawo, 3.04.2016.

¹³ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 249.

i ustanowionym przez suwerena¹⁴. Choć stała się przedmiotem wielu krytycznych analiz (w tym Herberta Harta, który wykazał jej nieprzystawalność korzystając z paradoksu bandyty¹⁵), utrwaliła postawę, w której prawo traktowane jest jako zewnętrzne wobec jednostki i zmuszające ją do posłuszeństwa. Taki sposób rozumienia roli ustawodawcy koresponduje z tym, co Fromm pisze na temat autorytetu irracjonalnego. Celem takiego autorytetu jest władza oparta bardzo często na strachu i utrzymywaniu przekonania o słabości podległego podmiotu, zaś wszelka krytyka czy dyskusja z jego postanowieniami jest niedopuszczalna¹⁶. Alienacja adresatów prawa wypływająca z braku komunikacji obecna jest także w Dworkinowskiej koncepcji sędziego Herkulesa, która stała się przedmiotem zaangażowanej krytyki Jurgena Habermasa. Postawy obu tych filozofów stanowią dwie drogi myślenia o wymaganiach wobec idealnej przestrzeni tworzenia oraz interpretowania prawa. W rozważaniach Fromma konflikt ten przybiera postać dychotomii między kulturą wyalienowaną a produktywnością i tworzeniem wolnościowych relacji z innymi. Podstawowym zarzutem jaki Habermas formułuje wobec teorii Dworkina jest jej monologiczność. Dworkin tworzy postać nieomylnego, heroicznego sędziego stojącego w centrum kultury prawnej i mającego władzę nad prawem, a tym samym nad znaczeniem. Z racji swej wiedzy i profesjonalnych umiejętności, a także indywidualnych cnót wypowiada się w imieniu wspólnoty, zapewniając swoją osobą jej integralność¹⁷. Inni krytycy Dworkina, tacy jak Frank Michelman, wskazują na brak dialogu pomiędzy Herkulesem a społecznością, pisząc: „Jeśli z kimś rozmawia to tylko przez książki. Nie ma słuchaczy. Nie napotyka na żadną odmienność. Nic nim nie wstrząsa. Żaden interlokutor nie narusza nieuniknionego wyspiarstwa jego doświadczenia i spojrzenia na rzeczywistość”¹⁸. Sytuacja, w której wola wspólnoty ogranicza się do

¹⁴ H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, tłum. J. Woleński, Warszawa 1998, s. 32.

¹⁵ Tamże, s. 35–41.

¹⁶ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 163–165.

¹⁷ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005, s. 239–240.

¹⁸ Tamże, s. 241.

podporządkowania się autorytetowi, sprzyja zdaniem Fromma poczuciu bezsilności w sprawach politycznych i społecznych, co z kolei przeradza się w ucieczkę od wolności¹⁹.

Przestrzenia, która umożliwia realizację własnej niezależności, a jednocześnie pozwala na tworzenie więzi z innymi, jest społeczeństwo interpretatorów Habermasa. W przeciwieństwie do modelu Dworkina cechuje je dialogiczność i otwartość, która wyraża się w możliwości wykładni prawa przez całą wspólnotę oraz krytyce jednego słusznego rozstrzygnięcia, które było produktem aktywności Herkulesa. Główną wartością koncepcji Habermasa jest dyskurs zakładający pluralizm i równość uczestniczących w nim podmiotów. Zdaniem badacza normy prawne są legitymowane dopiero wtedy, gdy przy zachowaniu procedur stanowienia czy stosowania prawa, zapewniona jest możliwość wypowiedzi i współkształtowania decyzji przez wszystkich zainteresowanych. Taki sposób ujmowania prawa nie jest już jednostronnie narzuconą dyrektywą popartą sankcją, jak chciał tego Austin, lecz formą osiągnięcia społecznej harmonii. Oparcie procesu decyzyjnego na zdecentralizowanych grupach pozwala, w przekonaniu Fromma, na pełniejszą realizację wolności. Wola jednostki nie zostaje pochłonięta przez onnipotentny podmiot, lecz ma społeczne znaczenie. W praktyce postulaty dotyczące rozszerzania obszarów wolności i komunikacji mogą przekładać się między innymi na sposób uzasadniania orzeczeń, w których sędzia odnosi się także do alternatywnych możliwości rozstrzygnięcia, obecność czynnika społecznego w sądzie czy kilkuosobowość składów sędziowskich. Na etapie stanowienia prawa jedną z form dialogu, która przyczynia się do wzmocnienia głosu jednostek, są konsultacje społeczne. Przedstawiciele władz lokalnych, jak i centralnych, mają możliwość, a bardzo często obowiązek, przedstawienia obywatelom swoich planów dotyczących między innymi aktów prawnych (ich zmiany lub uchwalania nowych), inwestycji lub innych przedsięwzięć, które będą miały wpływ na życie codzienne i pracę mieszkańców. Konsultacje nie ograniczają się tylko do przedstawienia tych planów przez władze. Ich celem jest dwustronna relacja polegająca na tym, że obywatele mają możliwość wygłoszenia opinii, modyfikowania

¹⁹ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, tłum. A. Tanalska-Dulęba, Kraków 2012, s. 185.

projektów oraz prawo do uzyskania informacji na temat wprowadzonych zmian²⁰. Jeszcze inną formą akcentującą, tak silnie wydobywaną przez Fromma, indywidualizację i znaczenie jednostek, jest publiczne wysłuchanie²¹. Naczelną zasadą wysłuchania publicznego jest to, że może uczestniczyć w nim każdy. Mechanizm ten pozwala na reprezentowanie i promocję określonych interesów, jak również wpływanie na decyzję organów władzy. W przeciwieństwie do konsultacji społecznych publiczne wysłuchanie charakteryzuje się proceduralnym zabezpieczeniem w postaci wprowadzenia zasad jawności i równości, obowiązku spisania szczegółowego protokołu czy spisania zasad prowadzenia dyskusji²².

3. Decentralizacja demokracji jako przykład aktywnej wolności obywateli

Wskazane rozwiązania, poza funkcją podkreślającą wagę jednostkowych wyborów oraz wzmacniającą poczucie odpowiedzialności za podejmowane decyzje, pozwalają także na rozwój krytycznego, samodzielnego myślenia. Stanowi ono dla Fromma bardzo ważny czynnik umożliwiający realizację własnej wolności. Tym, co w szczególności hamuje rozwój indywidualizmu jest zdaniem badacza konformizm, wyrażający się w tym, że człowiek w sposób nieświadomy przyjmuje za własne myśli i działania, których źródłem są zewnętrzne podmioty²³. Niezwykle często działają one, tak jak prawo, z wyżyn autorytetu, sprawiając, że jednostka niepewna swojej sprawczości, deprecjonuje własne możliwości osądu, ulegając temu, co zostaje jej wskazane. Prawo stanowi w tym wypadku szczególny podmiot władzy legitymowany takimi wartościami i założeniami jak słuszność, sprawiedliwość społeczna czy racjonalny ustawodawca. W przypadku regulacji prawnych sprzecznych z odczuciami

²⁰ Por. np. portal organizacji pozarządowych, <http://poradnik.ngo.pl/konsultacje>, 3.04.2016.

²¹ W Polsce funkcjonuje na podstawie ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbingskiej w procesie stanowienia prawa (Dz.U. z 2005 r. Nr 169, poz. 1414 ze zm.). We współczesnej Polsce procedura wysłuchania publicznego została zastosowana po raz pierwszy w 2005 r. przez Ministerstwo Zdrowia i dotyczyła dyskusji nad pomysłem depenalizacji obrotu tzw. miękkimi narkotykami.

²² P. Dobrowolski, L. Gorywoda, *Publiczne wysłuchanie. Kontrola stanowienia prawa przez obywateli*, http://www.sobieski.org.pl/wp-content/uploads/Raport_Institut_Sobieskiego_Wysluchanie_Dobrowolski_2004_11_22_v9.pdf, 3.04.2016.

²³ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 236–238.

psychicznymi jego adresatów bardzo często dochodzi do ich akceptacji wyłącznie z powodu działania, akcentowanych przez Fromma, mechanizmów konformistycznych. Z tego względu bardzo ważne wydają się starania mające na celu łagodzenie różnic między prawem pozytywnym a intuicyjnym. Problem ten dostrzegł na początku XX wieku Leon Petrażycki, dla którego prawo intuicyjne stanowi zmienną, indywidualną, nieszablonową strukturę zależną od przeżyć imperatywno–atrybutywnych konkretnej jednostki czy członków wspólnoty²⁴. Co ważne, badacz daleki jest od tworzenia hierarchii między prawem pozytywnym a intuicyjnym, wskazując, że treść tego drugiego potrafi być niekiedy zacofana i nierozsądna (np. gdy kształtowana jest w opóźnionych cywilizacyjnie kręgach lub w grupach nastawionych na określony interes). Co szczególnie, niektóre zagadnienia rozstrzygane przez prawo pozytywne, w psychice intuicyjno–prawnej nie znajdują żadnego odzwierciedlenia, co sprawia, że wiele kwestii proceduralnych czy formalnych nie mogłoby zostać objętych regulacją prawa intuicyjnego. Tam jednak, gdzie dochodzi do przeżyć psychiczno–prawnych, zwłaszcza w zakresie dziedzin społecznych, które dotyczą przysporzenia jakiegoś dobra czy wyrządzenia pewnego zła, bardzo ważne staje się według Petrażyckiego zmniejszanie dolegliwości jaką jest nieunikniony rozbrat między prawem pozytywnym a intuicyjnym²⁵. Zbyt znaczna rozbieżność stanowi duże zagrożenie dla wolności jednostek. Jak podaje Fromm, duchowa samotność człowieka jest tym, co sprawia, że staje się on bardziej podatny na uleganie ideologiom apelującym do uczuć wspólnotowych²⁶. Prawo, reprezentując określone wartości, nie powinno tym samym pogłębiać alienacji jednostek i zgadzać się w swych naczelnych zasadach z przeżyciami psychicznymi swoich adresatów. Jednocześnie, jak wskazuje Petrażycki, prawo pozytywne powinno korygować postawy społeczne tam, gdzie prawo intuicyjne bywa niesprawiedliwe i nierozsądne. W przekonaniu badacza słuszny porządek prawny opiera się na wspólnym wspieraniu się i wzmacnianiu obu sfer prawa²⁷,

²⁴ L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności: pisma wybrane*, oprac. A. Kojder, Warszawa 1985, s. 267–273.

²⁵ Tamże, s. 276–181.

²⁶ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 213–214.

²⁷ L. Petrażycki, *O nauce...*, s. 277.

co zgodne jest z tym, co Fromm pisze o roli demokracji bezpośredniej. Zarówno Fromm jak i Petrażycki podkreślają dużą rolę przeżyć psychicznych człowieka oraz konieczność dania obywatelom możliwości bezpośredniego wpływania na proces stanowienia prawa.

Jednym z instrumentów, który na to pozwala jest obywatelska inicjatywa ustawodawcza. W polskim porządku prawnym została ona uregulowana na mocy ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (Dz.U. z 1999 r. Nr 62, poz. 688 ze zm.). Ustawa stanowiła realizację art. 118 Konstytucji RP, zgodnie z którym inicjatywa ustawodawcza przysługuje posłom, Senatowi, Prezydentowi, Radzie Ministrów i grupie 100 tysięcy obywateli mających prawo wybierania do Sejmu. Choć, jak pokazują statystyki, zainteresowanie mechanizmem inicjatywy ustawodawczej wśród obywateli z każdym rokiem jest coraz większe (od 1999 r. do końca 2013 r. wpłynęło do marszałka Sejmu 120 zawiadomień o utworzeniu komitetu obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej²⁸), w praktyce istnieje bardzo wiele barier utrudniających obywatelom skuteczne korzystanie z przysługującego im prawa. Problemem, z którym boryka się największa liczba komitetów jest zbyt krótki czas na zebranie 100 tysięcy podpisów. Zgromadzenie tak znacznej liczby podpisów w trzy miesiące jest trudne do wykonania, gdyż wymaga zaangażowania ogromnych zasobów ludzkich i technicznych. Jeszcze inny problem stanowi zasada dyskontynuacji, która nie została całkowicie wyłączona w stosunku do projektów obywatelskich, a jedynie ograniczona do następnej kadencji Sejmu. W praktyce oznacza to, że projekty, które nie zostały rozpatrzone w trakcie kadencji, w której zostały złożone lub w następnej, przepadają, a prace nad nimi zostają zakończone. Przeprowadzenie reform w tym zakresie pozwoliłoby na znacznie bardziej skuteczne funkcjonowanie wskazanego mechanizmu demokracji partycypacyjnej. Równie ważną formą wpływania na tworzenie regulacji zgodnych z wolą obywateli jest referendum, którego podstawę prawną w Polsce stanowi, dla referendum ogólnokrajowego art. 125 ust. 1, natomiast dla referendum lokalnego art. 170 Konstytucji RP (obie instytucje

²⁸ Strona internetowa projektu „Obywatele głosują”, <https://obywateledecyduja.pl/merytorycznie/stan-obecny/#>, 10.05.2016.

uregulowane są szczegółowo w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym, Dz.U. z 2003 r. Nr 57, poz. 507 ze zm. i ustawie z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, Dz.U. z 2000 r. Nr 88, poz. 985 ze zm.). Referendum w swym postulowanym kształcie jest wyrazem, wskazywanego przez Fromma, bezpośredniego wsłuchania się w głos jednostek, a tym samym przeniesienia odpowiedzialności za podejmowanie decyzji z autorytetów na społeczeństwo. Jednocześnie, zwłaszcza na szczeblu ogólnokrajowym, rozwiązanie to napotyka na szereg problemów, które mogą osłabiać jego moc prawną. Należą do nich między innymi: duży wysiłek organizacyjny i finansowy, który zniechęca rządzących do podejmowania tego typu działań, brak skutecznych instrumentów gwarantujących realizację wiążących referendum czy też traktowanie referendum jako „ostatecznej” formy dialogu władzy z obywatelami bez stosowania innych możliwości porozumienia. Wiele wątpliwości nastrocza również pojęcie „sprawy o szczególnym znaczeniu”, które stanowi podstawę do przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego. Jego nieokreśloność stwarza ryzyko interpretacji, która ogranicza możliwość przeprowadzenia takiego referendum.

Przytoczone formy demokracji bezpośredniej, łącznie z innymi takimi jak plebiscyt, weto ludowe czy *recall*, pozwalają na konkretyzację procesu podejmowania decyzji oraz większą realizację jednostkowej woli. Bezpośrednia troska obywateli o sytuację w państwie przeciwstawiana jest przez Fromma pośredniej formie sprawowania władzy, którą określa jako rytuał wyrzekania się swojej woli politycznej na rzecz sił, których obywatel nie jest w stanie kontrolować. Jak wskazuje, jednostka niewiele może uczynić, poza głosowaniem w wyborach, by móc uczestniczyć w decydowaniu²⁹. Problem alienacji i elitaryzacji władzy, który wydobywa Fromm był wielokrotnie przedmiotem namysłu takich myślicieli jak John Stuart Mill. Jako jeden z pierwszych dostrzegł on zagrożenia demokracji tkwiące w niej samej i polegające na marginalizowaniu oddolnych obywatelskich działań na rzecz przejmowania długotrwałej kontroli przez jedną dominującą partię. Jako zabezpieczenie przed monopolizacją rządów widział m.in. wolność zgromadzeń, zrzeszania się i tworzenia się grup nacisku, zakaz

²⁹ E. Fromm, *Zdrowe...*, s. 321.

cenzury, proporcjonalne, a nie większościowe wybory do ciał przedstawicielskich, stworzenie „niezależnego korpusu urzędniczego” czy wprowadzenie prawa antymonopolowego³⁰. Podobną diagnozę w latach 50. postawił Jacob Leib Talmon, upowszechniając termin „demokracja totalitarna”. Odnosi się on do rodzaju parlamentarnej demokracji, w której, za fasadą pozornie wolnościowych struktur, realną władzę sprawuje elita polityczna i finansowa³¹. Choć Fromm nie korzysta z pojęcia demokracji totalitarnej, podobnie jak Mill i Talmon, dostrzega procesy wyłączenia obywateli z życia publicznego przy jednoczesnym kreowaniu wrażenia jednomyślności podejmowanych przez jednostki decyzji. W przekonaniu badacza, ważnym środkiem zaradczym w tej sytuacji jest prawo. Podobnie jak Mill, uważa, że powinno ono przyczyniać się do tworzenia mechanizmów rozszerzających formy demokracji bezpośredniej i zapewniających im efektywne działanie. Jednocześnie, tak jak Alexis de Tocqueville, przywiązuje on dużą wagę do zagrożenia, jakim jest ograniczenie praw mniejszości przez większość³². Na niebezpieczeństwo te narażone są również formy bezpośredniego sprawowania władzy. Przykładem może być referendum ogólnokrajowe jako te, które odbywa się w atmosferze masowego głosowania i w znacznie większym stopniu niż referendum lokalne, powoduje neutralizację odrębnych przekonań. Zdaniem badacza, podejmowanie decyzji w niedużych grupach sprzyja zaakcentowaniu opinii mniejszości, umożliwiając poszanowanie wolności i równości jak największej liczbie głosujących. W swoich propozycjach, mających na celu zaakcentowanie bezpośredniej woli obywateli, Fromm wysuwa postulat stworzenia systemu łączącego scentralizowaną formę demokracji z wysokim stopniem decentralizacji. Jedną z możliwości byłaby organizacja społeczeństwa w niewielkie, około pięćsetosobowe wspólnoty, zróżnicowane pod względem społecznym, tak by zapewnić grupie jak największą reprezentację. Wielką zaletą takich wspólnot jest zdaniem Fromma kształtowanie się osobistych kontaktów między członkami. W przeciwieństwie do

³⁰ J.S. Mill, *Esaj o rządzie* [w:] *Historia idei politycznych. Wybór tekstów*, tłum. B. Sobolewska, M. Sobolewski, wybór i oprac. S. Filipowicz, Warszawa 2012, s. 654–661.

³¹ J.L. Talmon, *O demokracji totalitarnej*, tłum. W. Buchner, „Znak” 1992, nr 4, s. 75–80.

³² E. Fromm, *Zdrowe...*, s. 320.

tradycyjnych form demokracji bezpośredniej, które ograniczają się zwykle do odpowiedzi na odgórnie zadane pytania, propozycja Fromma daje możliwość przedyskutowania problemów w atmosferze utrudniającej demagogiczny wpływ. Wskazane grupy spotykałyby się regularnie, mniej więcej co miesiąc, wybierając urzędników i komitety oraz omawiając najważniejsze zagadnienia lokalne jak i krajowe. Podjęte decyzje byłyby rejestrowane i przekazywane na poziom rządu centralnego. Tym samym decyzje wspólnot stanowiłyby rodzaj Izby Gmin, która dzieliłaby władzę z izbą przedstawicieli wybieranych w wyborach powszechnych³³. Istotą takiej formy demokracji byłoby zatem wzmocnienie suwerenności obywateli i urealnienie ich władzy. Jak wskazuje Fromm: „Dzięki dyskusjom i głosowaniu w małych grupkach, proces podejmowania decyzji utraciłby w znacznej mierze swój nieracjonalny i abstrakcyjny charakter”³⁴. Choć proponowane przez Fromma zmiany wydają się w o wiele większym stopniu, niż współcześnie praktykowane formy demokracji bezpośredniej, akcentować zarazem komunikacyjny jak i indywidualny charakter rządów, nie uciekają od typowych dla nich problemów. Należą do nich przede wszystkim wysokie koszty obsługi, wydłużony czas decydowania czy obawa podejmowania przez obywateli decyzji bez wiedzy o aktualnej sytuacji politycznej czy gospodarczej (ten ostatni problem Fromm stara się rozwiązać poprzez wprowadzenie obowiązku dostarczania wyborcom jak najbardziej obiektywnych, neutralnych informacji na tematy, których dotyczy głosowanie³⁵). W przeciwieństwie do wielu autorów kreślących wizję lepszego porządku politycznego, Fromm nie tworzy detalicznego projektu, poprzestając na naszkicowaniu dość ogólnych kierunków zmian.

Współcześnie, pomysłem bazującym na podobnych postulatach, jak te wskazane przez badacza, może być demokracja płynna – *Liquid Democracy*, będąca ideą związaną ze środowiskiem libertarian. Stanowi ona system łączący korzyści demokracji bezpośredniej z zaletami demokracji pośredniej, zaś jej celem jest, podobnie jak chciał tego Fromm, maksymalizacja bezpośredniego wpływu użytkowników na podejmowane

³³ Tamże, s. 321–323.

³⁴ Tamże, s. 323.

³⁵ Tamże, s. 347.

decyzje. Płynność struktury zasadza się na wykorzystaniu platformy internetowej jako środka, za pomocą którego odbywa się dyskusja nad problemem i głosowanie. Każdy głosujący może dowolnie dysponować swoim głosem: oddać go samemu lub powierzyć przedstawicielowi. Podmiot obdarzony głosem ma w tej sytuacji o jeden głos więcej³⁶. W przeciwieństwie do wyborów pośrednich, w których głosujący nie posiadają najczęściej prywatnej więzi z reprezentantem, przedstawicielem w demokracji płynnej może zostać osoba bliska, do której czuje się osobiste zaufanie. Nie istnieją wytyczne wskazujące na to kiedy możliwe jest przekazanie głosu – może odbywać się ono w sytuacji, gdy głosujący nie czuje się wystarczająco kompetentny do decydowania w jakiejś sprawie lub zwyczajnie nie ma na to czasu i ochoty. Inaczej niż w demokracji pośredniej, głosujący nie musi liczyć się przez bardzo długi czas z negatywnymi konsekwencjami wyboru swojego przedstawiciela. W *Liquid Democracy* w każdej chwili możliwe jest odebranie głosu reprezentantowi i samodzielne wyrażenie własnej woli. Wskazany mechanizm, szanując prywatną przestrzeń głosujących i ich prawo do nieangażowania się w życie publiczne, dba jednocześnie o to, by jego uczestnicy mieli stałą możliwość bezpośredniego wpływania na podejmowane decyzje. Dodatkową zaletą systemu jest elastyczność czasu trwania głosowania. W zależności od potrzeb może ono trwać ustawicznie, przez określony czas lub do osiągnięcia wymaganego kworum. Nie istnieją również ograniczenia w przedmiocie głosowania. Uczestnicy mają możliwość omawiania treści poddawanych procesowi decyzyjnemu, a także wychodzenia z własnymi propozycjami. Chociaż obecnie najpopularniejszą platformą, która umożliwia funkcjonowanie demokracji płynnej jest *LiquidFeedback*, dyskusje mogą odbywać się w dowolnej, wybranej przez uczestników przestrzeni internetowej³⁷. Andy Lange – jeden z największych propagatorów *Liquid Democracy*, podobnie jak Fromm przywiązuje dużą wagę do takich wartości systemu jak solidarność społeczna i odpowiedzialność jednostek za podejmowane decyzje. Wolność skorelowana jest tu silnie z ideałem równości. Jak wskazuje Lange: „Logiczne

³⁶ M. Batelt, *Nowa demokracja?*, <http://nowyobywatel.pl/2012/10/12/nowa-demokracja>, 28.08.2016.

³⁷ Tamże.

jest dla mnie to, że jeżeli jesteś członkiem jakiejś organizacji lub współwłaścicielem czegoś – jak w państwie, powinieneś mieć taką samą siłę decyzyjną jak pozostali uczestnicy systemu”³⁸. W praktyce *Liquid Democracy* rozpowszechniana jest przede wszystkim w Niemczech. Funkcjonuje tam w czterech obszarach: organizacji partyjnej – „Piraten Partei”, samorządzie – powiecie Friesland położonym w Dolnej Saksonii, stowarzyszeniu – „Slow Food Deutschland” oraz biznesie – „Synaxon AG”³⁹. Z jej możliwości czerpią również Partie Piratów⁴⁰ w takich krajach jak Włochy, Austria, Norwegia, Belgia i Francja.

³⁸ W. Mazurkiewicz, *Wywiad z Andym Lange, propagatorem Liquid Democracy*, <http://libertarianin.org/wywiad-z-andym-lange-propagatorem-liquid-democracy>, 3.04.2016.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Przykładem ruchów krystalizujących się niejako w opozycji do rządów i stawiających się w roli inicjatorów przedsięwzięć społecznych są Partie Piratów. Geneza ich powstania wiąże się z intensywnym rozwojem globalizacji i przekonaniem, że efektywność w rozwiązywaniu problemów można osiągnąć za pomocą ponadpaństwowych i ponadnarodowych działań. Obszar działań stanowi przestrzeń technologiczna, która podobnie jak w przypadku *Liquid Democracy* pełni kluczową rolę w komunikacji i przepływie informacji. Początkowo główną ideą ugrupowania, które stało się zaczątkiem najstarszej Szwedzkiej Partii Piratów powstałej w 2003 r. była swoboda wymiany plików między użytkownikami serwisów internetowych i aktywność na rzecz nieograniczonego dostępu do treści chronionych prawami autorskimi. W deklaracji zasad i wartości partii „Pirate Party Declaration of Principles 3.1” walka o liberalizację prawa autorskiego i patentowego została już jednak mocno związana z postulatami na rzecz ochrony indywidualizmu i autonomii jednostki. W ogłoszonych przez założycieli hasłach można odnaleźć echo diagnozy M. Foucault dotyczącej władzy dyscyplinarnej, zdecentralizowanej i trudno uchwytej. Tym, co piętnują Partie Piratów są współczesne tendencje do obejmowania kontrolą niemal każdej jednostki, poddawanej przymusowi rejestracji, a także ciąglej obserwacji w sieci internetowej i poza nią. Prowadzi to do nadwyrężenia prawa do prywatności oraz kreowania atmosfery podejrzliwości i nieufności. Zagrożenia wydobywane przez Partie Piratów w znaczący sposób korespondują z niebezpieczeństwami wydobywanymi przez Fromma, a więc brakiem przejrzystości działań instytucji państwowych czy utratą przez obywateli kontroli nad procesami decyzyjnymi. Jednocześnie zwraca uwagę przeniesienie pola walki o wolność jednostki w przestrzeń internetową. Internet stanowiący zwierciadło, w którym odbija się społeczeństwo może stanowić zarówno obszar rozszerzania jak i ograniczania autonomii. Jest to jednak przedmiot odrębnej dyskusji nie należącej do materii niniejszego artykułu. *Pirate Party Declaration on Principles 3.1*, https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/1/11/Principles_3.1.pdf, 22.08.2016; M. Majorek, J. Wojniak, *Partia Piratów jako egzemplifikacja ruchów społeczno – politycznych* [w:] *Współczesna przestrzeń polityczna. Evolucja czy rewolucja*, red. M. du Vall, M. Majorek, A. Walecka-Rynduch, Kraków 2011, s. 61–83; F. Miegel, T. Olsson, *From Pirate to Politicians: The Story of the Swedish File Sharers Who Became a Political Party* [w:] *Democracy, Journalism and Technology: New Developments in an Enlarged Europe*, Tartu 2008, s. 203–215.

4. Bezpieczeństwo prawne jako wzmocnienie wolności

Jedną z najdonioślejszych dychotomii jaka pojawia się w refleksji Fromma dotyczy rozbratu między wolnością a bezpieczeństwem. Ceną za niezależnienie się od więzów pierwotnych staje się utrata bezpieczeństwa rozumianego jako pozycja społeczna, pewność siebie czy poczucie przynależności, co z kolei zachęca ludzi do szukania nowych, sadomasochistycznych relacji. Jak zaznacza Fromm, dzieje się tak przede wszystkim z powodu nierównomiernego narastania siły i indywidualizmu człowieka, kładącego mu nieustannie wybierać między wolnością a bezpieczeństwem⁴¹. Wyzbywanie się którejś z tych wartości kosztem innej narażone jest z jednej strony na zniewolenie jednostki oraz ograniczenie jej indywidualnego potencjału, z drugiej zaś na powiększanie poczucia niemocy i niepewności. Nierozzerwalny charakter obu wskazanych podmiotowych praw człowieka, wskazuje, że dla pełnej realizacji wolności niezbędne jest zapewnienie i utrzymanie bezpieczeństwa.

Choć współcześnie konieczność prawnej gwarancji bezpieczeństwa nie budzi raczej wątpliwości, nierozstrzygnięte pozostaje pytanie o to, czy i w jakim zakresie jednostka posiada podmiotowe prawo do ochrony. Jak wskazuje Janina Czapska, z podstawowym zadaniem państwa polegającym na zapewnieniu bezpieczeństwa swoim obywatelom, nie koresponduje podmiotowe publiczne prawo do bezpieczeństwa. Jednym z argumentów na rzecz tego stanowiska jest obawa o to, że podstawowe prawo do bezpieczeństwa mogłoby przerodzić się w prawo państwa do niczym nieograniczonej „produkcji bezpieczeństwa” ograniczającej i reglamentującej wolność⁴². Ponadto, wyróżnienie takiego prawa negowane jest również ze względu na to, że mogłoby rozbudzić nadmierne oczekiwania obywateli, którym ustawodawca nie byłby w stanie sprostać. Jak wskazuje Krzysztof Palecki, brak zaspokojenia oczekiwań adresatów prawa wywołałby poczucie rozczarowania, a także podważyłby wiarygodność ustawodawcy w społeczeństwie⁴³. Przedstawione stanowiska łączą się z tym, co Fromm

⁴¹ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 48.

⁴² J. Potrzebszcz, *Bezpieczeństwo prawne z perspektywy filozofii prawa*, Lublin 2013, s. 50.

⁴³ Tamże.

wskazuje jako istotę bezpieczeństwa. W refleksji badacza służy ono przede wszystkim wzmocnieniu siły i indywidualizmu jednostki oraz tworzeniu się przestrzeni swobodnej aktywności. Intensyfikowanie zobowiązania władzy państwowej do ochrony bezpieczeństwa oraz powiększanie zakresu uprawnień organów może skutkować totalizacją tego obszaru, a w konsekwencji przekształcić się w bezwzględne zawierzenie autorytetowi i podporządkowanie mu ludzkiej sprawczości. Ścisły związek wolności i bezpieczeństwa jaki wydobywa Fromm, wskazuje raczej na to, że powinno ono stanowić jedną z funkcji już istniejących praw podstawowych, nie zaś odrębne prawo podmiotowe. Jak pisze: „Nowe bezpieczeństwo jest dynamiczne; nie zapewnia go cudza ochrona, lecz własna spontaniczna aktywność człowieka”⁴⁴. Ten sposób regulacji został zastosowany w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.) – dalej: Konstytucja RP. Prawo do bezpieczeństwa nie zostało wyrażone *expressis verbis*, jest natomiast urzeczywistniane przez szczegółowo wyodrębnione prawa podstawowe. Należą do nich m.in. ochrona życia i zdrowia (art. 38, 68), ochrona wolności i nietykalności osobistej (art. 31. ust. 1), prawo do ochrony danych osobowych (art. 51), prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 66 ust. 1), prawo do sądu (art. 45), prawo do obrony w postępowaniu karnym i domniemanie niewinności (art. 42), zakaz tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania (art. 40), bezpieczeństwo ekologiczne i ochrona środowiska (art. 74).

Choć Fromm po raz kolejny podkreśla rolę samodzielnego działania człowieka, nie oznacza to, że prawo i państwo powinno zdystansować się od problemu bezpieczeństwa. Zapewnienie bezpieczeństwa stanowi podstawowy i konieczny warunek zawiązywania się organizacji państwowych, w sposób wyjątkowy podkreślany w teoriach umowy społecznej. Co istotne, ochrona człowieka pojmowana jest w nich szeroko, nie tylko jako bezpieczeństwo osobiste, ale przede wszystkim jako bezpieczeństwo poprzez prawo, umożliwiające pewne korzystanie z przysługujących mu praw i wolności⁴⁵. Terminem, który współcześnie wyraża tę ideę jest

⁴⁴ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 247.

⁴⁵ Szczególnie istotne są pod tym względem rozważania Johna Locke’a, który wskazywał, że samo formalne istnienie prawa i stanowiących je organów państwa nie jest wystarczającym warunkiem

pojęcie bezpieczeństwa prawnego, które Jadwiga Potrzeszcz proponuje rozumieć jako stan osiągniany przy pomocy prawa pozytywnego, strzegący dóbr życiowych w sposób możliwie całkowity i skuteczny⁴⁶. Doniosły wydaje się podział autorki na bezpieczeństwo prawne w sensie obiektywnym oraz w sensie subiektywnym. Pierwsze oznacza sytuację, w której istotne dobra jednostki zabezpieczone są za pomocą środków prawnych oraz istnieje sprawny system gwarantujący skuteczność tych środków. Tego rodzaju bezpieczeństwo prawne funkcjonuje niezależnie od świadomości i wiedzy osób chronionych. Przykładem może być art. 927 § 2 k.c. stanowiący, że dziecko, które w chwili otwarcia spadku jest już poczęte, może być spadkobiercą pod warunkiem, że urodzi się żywe⁴⁷. Innymi cechami charakteryzuje się bezpieczeństwo prawne rozumiane jako stan subiektywny. Oznacza ono poczucie bezpieczeństwa prawnego danego człowieka – w budowaniu i umacnianiu tego poczucia ważną rolę odgrywa świadomość podmiotu, który czuje się bezpiecznie pod rządami prawa. Co istotne, poczucie bezpieczeństwa prawnego może mieć racjonalne podstawy wynikające z rzetelnej wiedzy na temat treści, stosowania i wykładni prawa, ale może wynikać również z indywidualnego nastawienia adresatów prawa do stanowionych regulacji i organów prawodawczych⁴⁸.

Oba wskazane sposoby rozumienia bezpieczeństwa, poprzez wzajemne uzupełnianie się, wspierają koncepcję wolności wyrażoną przez Fromma. Z rozważań badacza na temat okresów wzrostu i regresji suwerenności wynika, że nie wystarczy ogłosić jednostkę autorem wolności – jej autonomia zależy w dużym stopniu od stworzenia sytuacji, w której możliwe jest realizowanie własnej podmiotowości. Związek między wolnością a bezpieczeństwem nie jest relacją równościową. Chociaż spontaniczna wolność stanowi najbardziej efektywne źródło bezpieczeństwa, sama nie jest w stanie rozwinąć się w warunkach niepewności

bezpieczeństwa, jeśli mimo istnienia prawa, ci, którzy powinni je zabezpieczać, wyrządzają krzywdę obywatelom. Konieczne jest, aby prawo było sprawiedliwe i stosowane w dobrej wierze, ponieważ dopiero wtedy może sprawować „opiekę nad niewinnymi”. Jednocześnie Locke podkreślał dużą wagę zaufania, które powinno charakteryzować władzę i obywateli. J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo...*, s. 153.

⁴⁶ Tamże, s. 405.

⁴⁷ Zob. E. Skowrońska, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 1995, s. 32.

⁴⁸ J. Potrzeszcz, *Bezpieczeństwo...*, s. 273–274.

i bezsilności człowieka. Odpowiedzią na ten problem w realiach państwa demokratycznego może być koncepcja bezpieczeństwa prawnego. Pierwszy sposób jej rozumienia, odwołujący się do sensu obiektywnego, wskazuje na obecność regulacji, które powinny charakteryzować się pewnością prawa. Obecnie, do katalogu środków podporządkowanych temu pojęciu zalicza się przede wszystkim: jasność, jawność, określoność, rozpoznawalność, ciągłość, stabilność czy dostępność⁴⁹. Kategorie te pełnią bardzo ważną rolę w budowaniu pewności, poczucia siły i indywidualizmu jednostki, tak akcentowanych przez Fromma. Pozwalają na korzystanie z przepisów w sposób niebudzący wątpliwości, ułatwiają egzekwowanie praw i ochronę wolności, a także dają możliwość przewidywania zachowań partnerów interakcji społecznych. Redukując wątpliwości jakie wiążą się z wykonywaniem i wykładnią prawa, sprawiają, że obywatele w o wiele większym stopniu polegają na sobie niż na autorytecie władzy. Wzmocnieniu ochrony jednostki nie służy jedynie pewność prawa pisanego, ale również liczne zasady takie jak ochrona praw nabytych, ochrona interesów w toku, *lex retro non agit* czy też nakaz ustanowienia odpowiedniej *vacatio legis*. Regulacje te mają doniosłe znaczenie w zakresie podejmowanych przez jednostkę działań, zwłaszcza majątkowych, umożliwiając jej przygotowanie się do nowej sytuacji. Pewność, że przepisy nie doprowadzą do pogorszenia się sytuacji obywateli z dnia na dzień, zachęca do aktywności i sprawczości, co stanowi dla Fromma ważny aspekt wolności. Jednocześnie poleganie na wskazanych regulacjach różni się od zanurzania się w autorytarnych więzach. Obywatel zachowuje możliwość swobodnego podjęcia decyzji o tym, w jaki sposób chce kształtować swą sytuację prawną w oparciu o zaufanie, że państwo będzie postępować zgodnie z zasadami państwa prawnego. Zaufanie to, odnoszące się do bezpieczeństwa prawnego w sensie subiektywnym, łączy się z tym, co Fromm pisze o tworzeniu się bardziej jakościowych, rzeczywistych i przejrzystych relacji obywateli z władzą. Zasada zaufania, będąca jedną z podstawowych zasad współczesnych demokracji, nie wskazuje na to, że jednostki z zasady powinny ufać państwu, lecz wydobywa obowiązek leżący po stronie państwa, by działało tak, aby chronić zaufanie obywateli. Obliguje

⁴⁹ Tamże, s. 408.

to władze m.in. do kształtowania prawa w ten sposób, aby nie ograniczać wolności obywateli, ustanowienia gwarancji realizacji praw czy stosowania jak najbardziej jednolitej wykładni⁵⁰. Taki sposób dbałości o ochronę zaufania obywateli oraz kształtowania bezpieczeństwa prawnego, uwiadacznia, zaznaczaną przez Fromma, służebną rolę władzy wobec interesów i wolności jednostki.

5. Rola reguł i standardów w kształtowaniu wartości indywidualizmu i solidarności

Bezpieczeństwo prawne, które może być realizowane zarówno przez postulaty precyzyjnego, jasnego prawa jak i przez szereg ogólnych zasad, zwraca uwagę na kwestię formy tworzenia regulacji. Na to, że nie jest ona neutralna wobec wartości wskazują m.in. przedstawiciele *Critical Legal Studies*, zauważając, że, podobnie jak treść prawa, warunkują ją czynniki politycznie i ideologicznie. Problem ten podejmuje Duncan Kennedy, opisując dwa formalne rodzaje prawa jakimi są reguły i standardy oraz analizując konsekwencje dla wolności jednostek i społeczeństwa jakie wynikają z ich zastosowania⁵¹. Pierwsza metoda ujmowania prawa, posługująca się ścisłymi regułami, wspiera założenia indywidualizmu, etyki polegania na sobie oraz liberalizmu. W przekonaniu Kennedy'ego wynika to przede wszystkim z niemal mechanicznego trybu stosowania reguł, a co za tym idzie, możliwości skutecznego ich urzeczywistnienia (*formal realizability*⁵²). Termin ten, który badacz zaczerpnął od Rudolfa von Iheringa, oznacza stopień w jakim dana dyrektywa posiada cechę powtarzalnej reguły zdolnej do rządzenia⁵³. Precyzyjnie ujęte i jasno zdefiniowane reguły, dzięki formalizmowi i arbitralności rozstrzygnięć, w o wiele większym stopniu niż ogólne zasady, pozwalają na egzekwowanie prywatnych interesów, wspierając wiarę we własne możliwości jednostki. Sytuacja, w której indywidualne podmioty są w stanie z góry przewidzieć decyzję danego organu, pozwala również na uwzględnienie jej w planowaniu swoich

⁵⁰ Tamże, s. 143.

⁵¹ D. Kennedy, *Form...*, s. 1685–1778.

⁵² Tamże, s. 1687.

⁵³ Tamże.

działań. Podane właściwości regul łączą się z przekonaniem Fromma, że wolność i bezpieczeństwo jednostki powinno stanowić efekt jej własnej sprawczości. Nie powinna zapewniać ich cudza ochrona, która zwalnia z odpowiedzialności za własny los i sprzyja rezygnacji z samodzielności w myśleniu i odczuwaniu. Reguły, dając możliwość realizacji jednostkowych interesów, a jednocześnie wywołując konieczność autonomicznego działania, wspierają tym samym Frommowski postulat wzmacniania indywidualizmu. Równie ważną kategorią co indywidualizm, jest dla badacza pojęcie „spontanicznej aktywności”, która stanowi w jego przekonaniu rozwiązanie problemu wzrastającej wolności⁵⁴. Nie musi ona prowadzić do szukania nowej zależności, lecz może urzeczywistniać się w czynnym wyrażaniu osobowości człowieka, stanowiąc wolność pozytywną. Chociaż dla Fromma podstawowymi obszarami tej aktywności jest miłość i twórcza praca, wiara w sprawczość człowieka ma u badacza o wiele szersze i bardziej uniwersalne znaczenie. Wyraża się ona przede wszystkim w przekonaniu, że człowiek nie powinien pozostawać bierny w stosunku do rzeczywistości i własnej wolności. Jasno zdefiniowane reguły, dając dużą dozę pewności co do ich stosowania, pomagają jednostce wykonywać przysługujące jej uprawnienia, a tym samym urzeczywistniać swoją wolność na drodze samodzielnej aktywności.

Przeciwieństwem regul są standardy, które Kennedy, podobnie jak Dworkin, dzieli na zasady i wymogi polityki. Inaczej niż reguły, nie odnoszą się one do partykularnych interesów, lecz wspierają wspólnotowość, etykę troski i komunitaryzm. Są one wyrazem wartości wyznawanych w danym społeczeństwie, do których Kennedy zalicza m.in.: racjonalność, niesłuszne wzbogacenie i należyta staranność⁵⁵. Pełnią bardzo ważną rolę w procesie orzekania, umożliwiając sądom dostosowywanie prawa do tego, co uznawane jest za słuszne orzeczenie, zarówno z punktu widzenia stron jak i dobra powszechnego. Jak wskazuje Kennedy, altruizm wyrażający się poprzez standardy, neguje sędziowskie prawo do stosowania regul bez oglądania się przez ramię na skutki swoich decyzji⁵⁶.

⁵⁴ E. Fromm, *Ucieczka...*, s. 241–247.

⁵⁵ D. Kennedy, *Form...*, s. 1688.

⁵⁶ Tamże, s. 1773.

Istotą altruizmu jest zdaniem badacza wiara, że nikt nie powinien w sposób skrajny przedkładać własnego interesu nad preferencje innych. Altruizm zakłada poświęcenie, dzielenie się oraz bycie miłosiernym⁵⁷. Aksjologia, kryjąca się za formą stanowienia prawa jaką są standardy, pozwala na refleksję dotyczącą relacji pomiędzy wolnością a indywidualizmem jednostki a jej funkcjonowaniem we wspólnocie. Kennedy wskazuje na fundamentalną sprzeczność polegającą na tym, że związki z innymi są zarówno konieczne dla, jak i nie do pogodzenia z wolnością. Rozbieżność tę wydobywa również inny przedstawiciel *Critical Legal Studies*, Roberto Unger, pisząc, że jednostki z jednej strony odczuwają potrzebę akceptacji przez innych, z drugiej przeżywają niepokój, a niekiedy nawet strach przed instrumentalnym traktowaniem przez członków danej wspólnoty. Społeczeństwo jest dla niego „strefą podwyższonej wzajemnej wrażliwości”, prawo powinno natomiast dążyć do zrozumienia społecznych postaw i zachowań⁵⁸. W dyskusję na temat możliwości realizacji jednostkowej wolności w społeczeństwie wpisuje się również Fromm. Podobnie jak Kennedy i Ungier nie podważa on społecznego charakteru jednostki, wskazując, że człowiek w społeczeństwie może, ale nie musi pozostawać z nim w konflikcie. Według badacza jednostkowa wolność powinna łączyć się z wartościami solidaryzmu i wspólnotowości, które są z kolei możliwe do urzeczywistniania w procesie stosowania standardów. Konstytucyjne zasady polskiego prawa takie jak zasada państwa prawnego, niezawisłości sądów, poszanowania godności, niedyskryminacji czy równości służą z jednej strony ochronie pojedynczego podmiotu, z drugiej zaś pozwalają na godzenie interesów jednostek z uprawnieniami innych. Zasady, dzięki temu, że nie mogą być stosowane automatycznie i podlegają ciągłemu waznieniu, w dużo mniejszym stopniu niż reguły narażone są na instrumentalne traktowanie przez adresatów i wykonawców prawa. Razem z wymogami polityki wskazują kierunki postępu i argumentacji w zakresach doniosłych z punktu widzenia całej zbiorowości, budując tym samym tak ważną dla Fromma, wspólnotę ideową. Co ważne, ocena partykularnych dążeń i uprawnień przez pryzmat wartości doniosłych

⁵⁷ Tamże, s. 1714.

⁵⁸ J. Cabaj, *Critical Legal Studies a liberalna koncepcja prawa*, IN 2013, nr 3, s. 23.

dla danego społeczeństwa, pozwala na ochronę zarówno zbiorowych interesów jak i samych jednostek. Widać to szczególnie w przepisach, które zbliżają się do zasad poprzez zastosowanie pojęć nieostrych („nie-dbały”, „uzasadniony”, „istotny”) czy klauzul generalnych. Do tych ostatnich należą m.in. zasada współżycia społecznego (np. art. 5, 58 § 2, art. 65 § 1, art. 140, 354, 412 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny, Dz.U. z 2016 r. poz. 380 ze zm. – dalej: k.c.; art. 56 § 2, art. 3 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. z 2015 r. poz. 2082 ze zm. – dalej: k.r.o.; art. 8 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, Dz.U. z 2016 r. poz. 1666 ze zm.), dobra wiara (np. art. 7, 224–228 k.c.; art. 478 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 2016 r. poz. 1822 ze zm.), czy ważne powody (art. 447 k.c.; art. 4, 6 § 1, art. 30 § 2, art. 40 k.r.o.)⁵⁹. Dają one możliwość oceny interesu społecznego i partykularnego, jednocześnie chroniąc jednostkę w przypadku, gdy automatycznie stosowana reguła byłaby niesprawiedliwa i niesłuszna.

6. Inflacja prawa jako przykład więzi autorytarnej

Potrzeba człowieka do wchodzenia w więzy zależności ujawnia niebezpieczną rolę „magicznych pomocników”, na które jednostka ceduje swoją wolność. W narracji Fromma należą do nich przede wszystkim narzędzia kontroli państwa totalitarnego takie jak wódz czy ideologia, ale również mechanizmy rządzące współczesnymi demokracjami, jak opinia publiczna i parlament. Wspólną właściwością wskazywanych przez badacza autorytetów i systemów światopoglądowych jest odebranie jednostkom ciężaru odpowiedzialności i samodzielnego myślenia jaki wiąże się z wolnością. Pełnią one rolę przewodników, którzy wskazują drogi postępowania i rozumowania w zamian za gwarancję bezpieczeństwa i ochrony. Cecha ta wydaje się szczególnie znamienna w kontekście rozważań nad prawem. Prawo, stanowiąc zbiór porządkujących rzeczywistość norm, ukierunkowuje jednostkowe i społeczne zachowania we wszystkich kluczowych obszarach życia. Wspierane przez takie zasady jak: bezpieczeństwo prawne, pewność prawa

⁵⁹ R. Piszko, *Odestania, klauzule generalne, luzy decyzyjne*, RPEiS 2001, nr 1, s. 223–224.

czy ochrona wolności bardzo często staje się narzędziem kierującym większością ludzkich działań w sferze publicznej, ale także prywatnej. Pojęciem opisującym ten problem stał się termin jurydyzacji życia społecznego czy, nawiązujący do ekonomicznej nomenklatury, inflacji prawa. Jak wskazuje Janusz Kochanowski, polega ona na regulacji przez ustawodawcę niemal każdej dziedziny życia, tak, jakby bez tego nie mogło się ono normalnie rozwijać i tak, jakby przed tą regulacją się nie rozwijało. Oznacza wszechobecność prawa w społeczeństwie, które, zgodnie ze słowami Jürgena Habermasa, zostało skolonizowane przez przepisy⁶⁰. Tak duża ekspansja prawa nie może pozostać bez wpływu na rozwój i zachowania jednostek. Sytuacja, w której normy prawne stanowią instrukcję wyznaczającą postępowanie w każdym istotnym obszarze działania znacznie ogranicza wolną wolę ich adresatów. Prawo staje się, opisanym przez Fromma, „magicznym pomocnikiem”, kierującym nie tylko zewnętrznymi przejawami aktywności jednostki, ale także jej moralnością i systemem wartości. Przejmuje cechę, która według badacza powinna być zarezerwowana wyłącznie dla człowieka, a więc sprawczość. Totalizm prawa może prowadzić do podobnych konsekwencji jak despotyczne rządy czy ideologia. Następuje przeniesienie ciężaru odpowiedzialności i podejmowania decyzji z jednostki na prawo, co rodzi przekonanie, że tylko zewnętrzne regulacje mogą skutecznie pokierować działaniem człowieka. Zamiast wspierać, postulowane przez Fromma, idee indywidualizmu i autonomii, prawo staje się tym, co skłania ku podporządkowaniu oraz zawierzaniu zewnętrznym autorytetom, ograniczając samodzielne myślenie jednostki.

Niebezpieczeństwa związane z inflacją prawa nie są tylko uleganiem bezosobowym zasadom i wartościom. Pozornie anonimowy i bezstronny autorytet prawa uwikłany jest w strukturę i politykę władzy, która za jego pomocą realizuje określone cele. Zwraca na to uwagę Kochanowski, łącząc proces jurydyzacji życia ze współczesnym nasileniem się interwencjonizmu państwowego, jaskrawo widocznym w systemach totalitarnych (czego przykładem jest „ustawowe bezprawie” III Rzeszy Niemieckiej), ale również liberalnych. Teoretycznym uzasadnieniem tego zjawiska jest pozytywistyczne

⁶⁰ J. Kochanowski, *Deregulacja jako pierwszy etap reformy systemu tworzenia prawa* [w:] *Wymiar sprawiedliwości i legislacja*, „Ius et Lex” 2005, nr 1, s. 216.

przekonanie, że prawo sprowadza się do prawa państwowego. Jeśli poza nim nie istnieją inne prawa, zrozumiałe jest, że musi obejmować wszystkie sfery życia tak, by nie pozostawiać miejsca na reguły, które wynikają ze społecznych interakcji czy moralności⁶¹. Interwencjonistyczne podejście do tworzenia nowych regulacji wiąże się z przekonaniem, że da się racjonalnie zarządzać społeczeństwami za pomocą prawa w celu jego doskonalenia czy realizacji określonych postulatów. Prawo staje się w ten sposób narzędziem kontrolującym i dyscyplinującym ludzi, nie pozwalającym na, mówiąc językiem Fromma, spontaniczną realizację wolności. Regulacje, które powinny określać niezbędną sferę wolności, w rzeczywistości prowadzą zatem do podważania zasady państwa prawnego, zgodnie z którą obywatel może robić wszystko, co nie jest zakazane, a organy państwa mogą działać wyłącznie na podstawie przepisów prawnych⁶². W sytuacji, gdy liczba norm jest zbyt duża, jednostka niemal ciągle zmuszona jest do funkcjonowania w przestrzeni publicznej i narażona na oddziaływanie organów państwowych. Niezależnie od tego czy ma do czynienia z normami wyrażającymi zakaz czy dozwolenie, obowiązuje ją określony reżim i tryb postępowania, który ogranicza możliwość swobodnego kształtowania własnej sytuacji w świecie. Jak podkreśla Kochanowski, nadmiar regulacji prowadzi do zakłócenia potrzebnej symbiozy, jaka powinna występować między prawem państwowym, a regulującym różne sfery życia codziennego pierwotnym, *interactional law*. Pojęcie to, które badacz zaczerpnął od Lona Fullera, odnosi się do prawa zwyczajowego rozumianego jako wytwór komunikacji i interakcji między ludźmi. Podobnie jak Fromm, Fuller wydobywa wartość decentralizacji, wskazując, że prawo powinno być rozumiane szeroko – nie tylko jako normy regulujące systemy prawne państw i narodów, lecz również mniejszych struktur takich jak związki zawodowe, kluby towarzyskie czy też organizacje naukowe⁶³. Choć struktury te funkcjonują bardzo często w oparciu o odgórnie nadane prawo, dużą rolę pełni w nich prawo zwyczajowe. Siła tego ostatniego tkwi w tym, że nie stanowi oficjalnego produktu uchwalania, lecz jest kształtowane na bazie potrzeb

⁶¹ Tamże.

⁶² J. Kochanowski, *Chrońmy życie przed nadmiarem prawa*, http://www.kochanowski.pl/pub_chronmy.html, 4.03.2016.

⁶³ L.L. Fuller, *Human Interaction and the Law*, AJJ 1969, nr 1.

i doświadczeń życia społecznego. Z chwilą, gdy prawo pozytywne ingeruje zbyt silnie w sferę komunikacji międzyludzkiej, dochodzi do zakłócenia rozwoju tych interakcji, a nawet do rozminięcia oczekiwań i wartości danej wspólnoty z wymogami oficjalnej ideologii⁶⁴. Taka sytuacja wpływa negatywnie na możliwości swobodnej ekspresji własnej autonomii, jak również ogranicza przestrzeń samoorganizacji, tak silnie akcentowaną przez Fromma.

Negatywne skutki jurydyzacji widać wyraźnie nie tylko w oparciu o kurczącą się sferę prywatnej wolności. Dotykają one w pierwszym rzędzie jakości samego prawa, którego nadmiar grozi niespójnością, niestabilnością i wieloznacznością. Jak podają statystyki, w 2015 r. w Polsce weszły w życie łącznie 29843 strony maszynopisu nowego prawa (o 16% więcej niż w 2014 r.), co skłania do mówienia już nie o tworzeniu norm, lecz o ich produkcji⁶⁵. W obliczu tak wielkiej liczby regulacji problemem staje się nie tylko kontrola spójności nowych norm z już obowiązującymi, ale również ich merytoryczna wartość, rozmywanie się odpowiedzialności za ich wprowadzanie czy też brak sprawnej egzekucji. Jest to sytuacja bardzo niekorzystna dla adresatów prawa, budząca w nich niepewność co do własnego położenia prawnego, a także powodująca utratę zaufania wobec norm i organów władzy. Dla Fromma tego rodzaju kryzys niesie poważne skutki w sferze wolności – utrata bezpieczeństwa i poczucie niepewności są, jak już wspomniano, tymi czynnikami, które popychają jednostkę do szukania silnych autorytetów. Do równie znaczących należy także przekonanie o własnej niemocy oraz utrata wiary w skuteczność działania. Zbyt skomplikowane i często zmieniane prawo jest barierą do rozpoczynania działalności gospodarczej, utrudnia egzekwowanie własnych praw i znacząco ogranicza inicjatywę społeczną, przyczyniając się do alienacji jednostki. Przekonanie wśród klasyków myśli społecznej (m.in. Hobbesa⁶⁶), ale również wielu współczesnych ustawodawców, że prawo stanowi kluczowy mechanizm regulacji życia, a jego przedmiotem może być w zasadzie wszystko, zostaje w refleksji Fromma nadwre-

⁶⁴ J. Kochanowski, *Deregulacja...*, s. 217.

⁶⁵ *Barometr stabilności otoczenia prawnego w Polsce – jak wiele aktów prawnych weszło w życie w poszczególnych latach?*, <http://barometrprawa.pl/#boxaboutfirst>, 3.04.2016.

⁶⁶ K. Palecki, *Prawoznawstwo – zarys wykładu. Prawo w porządku społecznym*, Warszawa 2003, s. 161–162.

zone. Wiara w to, że każdy problem społeczny da się rozwiązać poprzez wprowadzenie i egzekwowanie norm, zastąpiona jest u badacza opinią, że ludzie, poprzez spontaniczną realizację własnej wolności, są w stanie sami stworzyć prawidłowo funkcjonujące, zdrowe społeczeństwo.

7. Wnioski

Pojęcie totalitaryzmu, choć związane ściśle z dwudziestowiecznymi narodzinami ideologii faszystowskiej, od dawna⁶⁷ nie stanowi wyłącznie skojarzenia z historycznym doświadczeniem. Charakterystycznym rysem dyskusji nad totalitaryzmem jest łączenie badań nad okolicznościami narodzin ideologii faszystowskiej z uniwersalną refleksją dotyczącą ludzkiej kondycji. Duża zasługa w upowszechnieniu takiej perspektywy leży po stronie Erica Fromma, dla którego motyw jednostki wobec systemu, problematyka tłumienia indywidualizmu czy konfliktu między bezpieczeństwem a wolnością stanowią nie tyle uzupełnienie rozważań o totalitaryzmie, co punkt wyjścia do znacznie szerszej refleksji. Zwrócenie uwagi na konsekwencje jakie pociąga za sobą rezygnacja z wolności niesie ze sobą praktyczną wagę, która dla autora „Zdrowego społeczeństwa” oznaczała starania na rzecz wzmacniania podmiotowości i indywidualizmu jednostki oraz całych społeczeństw.

Zdaniem autorki niniejszego artykułu diagnoza badacza mówiąca o tym, że ludzi cechuje uniwersalny lęk przed wolnością stanowi wartość również i dziś, dostarczając współczesnym systemom wzoru prawnej ochrony wolności. Ochrona ta może uwzględniać zarówno etap tworzenia prawa, jak również sam sposób formułowania przepisów czy ich wykładnię. Tym, co

⁶⁷ Dyskusja nad potencjałem faszystowskim doprowadziła wręcz, szczególnie na przełomie lat 60. i 70., do inflacji pojęcia faszyzmu. Zwłaszcza we Francji, w środowiskach powiązanych z kontrkulturą oraz wśród teoretyków odwołujących się do nich, bardzo popularne czy nawet „modne” stało się posługiwanie tym pojęciem na określenie różnorodnych zjawisk czy instytucji takich jak rządy de Gaulle’a lub oddziały *Compagnies Républicaines de Sécurité*. Na problem inflacji terminu faszyzm zwracał uwagę m.in. Michel Foucault. Jednocześnie w swojej przedmowie do anglojęzycznego wydania *Anty-Edypa* Deleuze’a i Guattariego wskazywał na istnienie zarówno faszyzmu historycznego wywodzącego się od Hitlera i Mussoliniego jak i tego, który tkwi w nas i przenika nasze myśli i zachowania. Każę nam kochać władzę oraz pragnąć tego, co nas zniewala i wyniszcza. M. Herer, *Faszyzm daje do myślenia. Przedmowa do wydania polskiego* [w:] *Osobowość autorytarna*, Warszawa 2010, s. XII; M. Foucault, *Preface* [w:] *Anti-Oedipus. Capitalism and Schizophrenia*, London 1977, s. XII–XIII.

stanowi zdaniem Fromma jedną z najpoważniejszych przyczyn ulegania zewnętrznym siłom, jest alienacja jednostki. Poczucie odizolowania i niemocy w sposób szczególny ujawnia się w systemach demokratycznych, na co uwagę zwracali już tacy poprzednicy Fromma jak Alexis de Tocqueville czy John Stuart Mill. Podobnie jak wskazani myśliciele, niemiecki badacz dostrzega problem iluzoryczności prawa wyborczego i ograniczania aktywności społecznej obywateli, wskazując, że głos jednostki nie stanowi skutecznego aktu woli. Możliwości faktycznego wpływania na rzeczywistość są poważnie zagrożone poprzez, wydobywaną przez Tocqueville'a i akcentowaną przez Fromma, tyranię większości⁶⁸ czy maszyny warunkujące takie jak opinie ekspertów. Skutkuje to, z jednej strony wzrostem bezsilności jednostki, z drugiej zaś przenoszeniem odpowiedzialności za podejmowanie decyzji na potężne struktury polityczne. Na sytuację tę kluczowy wpływ ma prawo, które, gdy jest traktowane jako narzędzie zewnętrzne wobec jednostki i zmuszające ją do posłuszeństwa, przyczynia się do pogłębiania alienacji. Zmiana tej percepcji pozwala na skuteczne wzmacnianie aktywności i poczucie znaczenia jednostek. Uwypukła to m.in. Habermas, którego łączy z Frommem wskazywanie na potrzebę angażowania obywateli w życie społeczne oraz wydobywanie wartości komunikacji. Jest to możliwe poprzez prawo cechujące się dialogicznością i otwartością. W praktyce może oznaczać udział jednostek w wykładaniu oraz stosowaniu prawa poprzez zwiększanie czynnika społecznego w sądach, tworzenie kilkusobowych składów sędziowskich, instytucję publicznego wysłuchania czy konsultacje społeczne. Te ostatnie powinny cechować dialog między władzą a obywatelami, polegający na możliwości wygłaszania opinii przez jednostki, prawem do modyfikacji projektów aktów prawnych i uzyskania informacji na temat wdrożonych zmian. Prawo, które w ten sposób angażuje swoich adresatów, jest w stanie wzmacniać ich poczucie sprawczości i zachęcać do, tak wydobywanego przez Fromma, korzystania z własnej wolności. Ważnym elementem tak kształtowanego prawa jest zbieżność z przeżyciami psychicznymi jego adresatów. Zbyt doniosłe różnice między prawem pozytywnym a intuicyjnym mogą skutkować duchową izolacją obywateli, która w refleksji Fromma jest czynnikiem skłaniającym

⁶⁸ A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, tłum. B. Janicka, M. Król, Warszawa 2005, s. 402.

jednostkę do poszukiwania zależności i odnajdywania jedności w relacji z autorytetem. Danie jednostkom możliwości realnego wpływu na proces stanowienia prawa pozwala na ograniczenie tego zagrożenia. Stąd duża rola instrumentów demokracji bezpośredniej takich jak: referendum, obywatelska inicjatywa ustawodawcza czy weto ludowe, które pozwalają na konkretyzację procesu podejmowania decyzji oraz większą realizację jednostkowej woli. Zadaniem prawa powinno być zwiększanie skuteczności wskazanych form sprawowania władzy między innymi poprzez uszczegółowienie sytuacji, które są podstawą do ich przeprowadzenia czy wprowadzenie efektywnych instrumentów gwarantujących realizację podjętych decyzji. Symptomatyczna rola we wzmacnianiu głosu obywateli należy do nowych systemów i ruchów rozwijających się w dobie epoki informacji. *Liquid Democracy* i związane z nią Partie Piratów swój cel zmaksymalizowania udziału jednostek w sprawowaniu władzy realizują przede wszystkim w Internecie. Wybór takiej przestrzeni wskazuje na zupełnie nowe podejście do sprawowania władzy – podejmowanie decyzji przestaje być ograniczone takimi czynnikami jak czas i lokalizacja, stając się stale dziejącym się procesem. Do pierwszorzędnych wartości należą decentralizacja i globalność. Zasady funkcjonowania *Liquid Democracy* zmieniają potoczne rozumienie polityki, która nie jest już traktowana jako obszar wpływów najsilniejszej grupy ludzi. Polityka w ujęciu demokracji płynnej staje się raczej przestrzenią egalitarną, angażującą jak największą liczbę ludzi na jak najdłuższy czas.

Czynnikiem, który pozwala na wzmacnianie aktywności i sprawczości jednostek jest bezpieczeństwo prawne. Diagnoza Fromma jednoznacznie wskazuje na zasadniczą rolę bezpieczeństwa jako tej potrzeby, która sprawia, że jednostka jest skłonna ulec każdej zależności gwarantującej ochronę. Podobną refleksję można odnaleźć w teoriach umów społecznych, między innymi Thomasa Hobbesa, dla którego upodobanie do komfortu i potrzeba bezpieczeństwa są główną przyczyną, dla której ludzie decydują się na absolutystyczne rządy suwerena⁶⁹. Jest to również mechanizm, który został skutecznie wykorzystany przez władzę totalitarną, która, w zamian za podporządkowanie się państwu, miała

⁶⁹ T. Hobbes, *Leviatan, czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, tłum. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 109.

redukować zagrożenia, jakie wiążą się z odpowiedzialnością i samodzielnością. Tym, co pozwala na realizację własnej wolności bez odwoływania się do opieki wszechwładnego autorytetu jest koncepcja bezpieczeństwa prawnego. Obecność regulacji charakteryzujących się pewnością oraz zasad takich jak ochrona interesów w toku czy *lex retro non agit*, redukuje wątpliwości jakie wiążą się ze stosowaniem i wykładnią prawa. Tym samym ułatwiają one jednostce egzekwowanie uprawnień, zachęcają do społecznej i politycznej aktywności, a także sprawiają, że obywatele w o wiele większym stopniu niż na autorytecie władzy, polegają na własnym osądzie. Zastrzeżenia mogą budzić natomiast propozycje wprowadzenia podmiotowego prawa do bezpieczeństwa, które mogłoby przerodzić się w uprawnienie państwa do nieograniczonej „produkcji bezpieczeństwa”. Jest to niebezpieczna perspektywa, skłaniająca jednostki do przerzucania odpowiedzialności za kreowanie własnej sytuacji na zewnętrzny podmiot. Szerszym zjawiskiem, pociągającym za sobą tego rodzaju skutki, jest inflacja prawa. Sytuacja, w której dokonuje się jurydyzacji niemal każdego aspektu życia sprawia, że prawo staje się narzędziem dyscyplinującym, roszczącym sobie pretensję do racjonalnego zarządzania społeczeństwem. Jednocześnie wpływa negatywnie na symbiozę, jaka powinna występować między prawem pozytywnym a *interactional law* – opartym na postulowanej przez Fromma komunikacji. Tym, co obok treści i zakresu prawa ma znaczenie dla kształtowania postaw społecznych jest forma tworzonych regulacji. Precyzyjnie ujęte reguły mogą być stosowane niemal mechanicznie, a ich najbardziej znamioną cechą jest formalna możliwość ich urzeczywistnienia. Dzięki tym właściwościom pełnią bardzo ważną funkcję w budowaniu indywidualizmu jednostki i jej wiary we własne możliwości. Realizacja jednostkowej wolności, wnioskowana przez Fromma, spotyka się w jego myśli z dbałością o tworzenie solidarnego społeczeństwa. Wsparcie dla reguł, których automatyzm może prowadzić do konfliktów między interesami jednostek, stanowią zasady, umacniające etykę troski i komunitaryzmu.

Streszczenie

Celem artykułu jest przedstawienie problematyki wolności pojawiającej się w myśli Ericha Fromma poprzez odniesienie jej do współczesnego kształtowania prawa i pozycji jednostki w systemie demokratycznym. Za podstawę rozważań przyjęto tezę badacza wskazującą, że lęk człowieka przed wolnością i indywidualizmem stał się główną przyczyną rozwoju dwudziestowiecznych totalitaryzmów. Zdaniem autorki, diagnoza Fromma oraz wydobyte przez niego zagrożenia autonomii, mogą stanowić wzór ochrony wolności również we współczesnym systemie prawnym. Artykuł zawiera analizę mechanizmów i rozwiązań prawnych, dzięki którym możliwe jest wzmacnianie indywidualnej sprawczości i pozycji jednostki w demokracji. Akcentuje również niebezpieczeństwa, jakie dla wolności niesie współczesne myślenie o prawie, takie jak nadmierna juralizacja życia. Istotną częścią artykułu jest zbadanie poruszanych problemów z perspektywy regulacji zastosowanych w polskim systemie prawnym, a także zwrócenie uwagi na nowe ponadpaństwowe zjawiska i ruchy takie jak *Liquid Democracy* i Partie Piratów.

Słowa kluczowe: wolność, jednostka, demokracja, prawo, indywidualizm

The ideas of Erich Fromm as a formula of legal protection of liberty

S u m m a r y

The aim of the study is to examine the issue of liberty which appears in Erich Fromm's concept by referring it to the present development of law and the position of an individual in a democratic system. The starting point for the article is Fromm's thesis that the fear of freedom and individualism are the main causes for the rise of the 20th century totalitarianism. Universality of this diagnosis allows the author to conclude that it can be a pattern of a legal protection of liberty at present. The article analyzes legal mechanisms and solutions which allow to strengthen the individual's position in a democracy and express its independence. It also examines a modern tendency in law-making to regulate almost every part of people's lives which is a serious threat to freedom. The article focuses on the analysis of Polish regulations as well as new supranational phenomena and movements such as Liquid Democracy and Pirate Parties.

Keywords: liberty, individual, democracy, law, individualism

Ewa Obiedzińska,

University of Warsaw, Faculty of Law and Administration,
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, Poland,
e-mail: ewa.obiedzinska@wp.pl.